

Kraków, dnia 30.08.2022 r.

LIST OTWARTY DO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ

Miłe Panie i równie Sympatyczni Panowie,

Ostatnio zapoznałem się z tekstem: „Polskie uczelnie na skraju zapaści...” (portal Interia-Biznes).

Był to zapis wywiadu z rektorem jednej ze znaczących uczelni w naszym kraju, przeprowadzonego przez red. Wojciecha Szeląga.

Pan Rektor – prominentna osoba – prezentuje apokaliptyczną wizję katastrofy finansowej, która może w najbliższym roku akademickim dotknąć ponad 80% polskich uczelni.

Oczywiście – zgodnie z modą – źródłem problemu jest adekwatne ministerstwo, które nie daje dla nich większych pieniędzy.

Liczba studentów w krakowskich uczelniach podobno zmalała z ponad 200 tys. (kilka lat temu) do 130 tys. (aktualnie).

Według cytowanego rektora trzeba znacząco dofinansować szkolnictwo wyższe, by się nie zdegradowało.

To miałyby uzdrowić nasze akademie i uniwersytety.

Na tle tego ponurego obrazu akademickiej biedy nasz Uniwersytet jest bardzo dobrym przykładem tego, jak można radzić sobie aktualnie w przezwyciężeniu problemów finansowych.

Otóż nasza uczelnia jest jedną z niewielu (a może nawet jedyną), w której rzetelnie przeprowadzono reformę strukturalną, w efekcie której uzdrowiono finanse, administrację i sposób zarządzania uczelnią. Zlikwidowano te kierunki i specjalności, na których studiowało kilku lub kilkunastu studentów (na wszystkich rocznikach).

Z UP musieli odejść ci nauczyciele akademicy, dla których po prostu nie było pracy (ćwiczeń, wykładów, seminariów).

Zreformowano strukturę administracyjną UP, likwidując przy okazji zupełnie niepotrzebne etaty i stanowiska.

Pieczę nad dydaktyką, finansami i gospodarką sprawują osoby kompetentne i rzetelne.

Powołano wiele nowych kierunków i specjalności, które – jak się okazało – stały się atrakcyjne dla przyszłych studentów.

Te wszystkie działania wywołały w środowiskach lewacko-liberalnych (a więc i w mediach) niesłychaną agresję. Byliśmy jedyną polską uczelnią systematycznie tępioną i poniżaną. Żadnego polskiego uniwersytetu nie dotknęła taka zmasowana fala hejtu – pomówień i oszczerstw.

Ale młodzi ludzie nie zaakceptowali tej antyreklamy. W ostatnich dwóch latach wyraźnie wzrosła liczba kandydatów na studia u nas, wyraźnie wzrosła liczba osób na nie przyjętych.

W najbliższych latach – mimo rzeczywiście coraz trudniejszych wyzwań budżetowych – nie grożą nam problemy finansowe. W ostatnich miesiącach znacznie powiększył się majątek UP.

Wszystko to jest niewątpliwie zasługą nowych władz i podjętych w uczelni działań naprawczych.

Wiele uczelni przeżywających problemy finansowe powinno pójść naszym tropem. Zlikwidować fikcyjne etaty naukowe, dydaktyczne, administracyjne, uatrakcyjnić dydaktykę, nie marnować kasy na zbędne plany i inwestycje.

No i na koniec: u nas Rada Uczelni tkwiła w biernym uporze negując, mniej lub bardziej jawnie, kierunki działań władz UP. W niczym nie pomogła, jeżeli chodzi o działania naprawcze.

Byłoby więcej pożytku, gdyby takowej Rady w ogóle nie było.

Pytanie: czy w innych polskich uczelniach wspomniane Rady... raczej pomagają niż przeszkadzają w działaniach konstruktywnych dla społeczności akademickiej?

Czy w ogóle jest w Polsce jakaś (poza Ministerstwem Edukacji i Nauki) instytucja, stowarzyszenie, organizacja, której wiodącym celem byłoby konstruktywne działanie na rzecz polskiej nauki?

Pozdrawiam jeszcze wakacyjnie,
korzystajmy – kto może –
z uroków polskiej przyrody,
Przewodniczący KU NSZZ „Solidarność”

Jan Władysław Fróg
PRZEWODNICZĄCY
KU NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie

mgr Jan Fróg

Do wiadomości:

1. Minister Edukacji i Nauki – prof. dr hab. Przemysław Czarnek
2. Wiceminister Edukacji i Nauki – prof. dr hab. Włodzimierz Bernacki
3. Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie – prof. dr hab. Piotr Borek